

KWIRNER LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Kim jest zabójca prezydenta Francji? Ustalenia tożsamości Gorgułowa

W ubiegłą sobotę sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie świadków w sprawie Gorgułowa. Jako pierwszy zeznał rosjanin, Iwan Astakow, zamieszkały w Le Havre, który specjalnie w tym celu został sprowadzony do Paryża. Świadek oznajmił, że ojciec Pawła Gorgułowa został rzezycywiście zabity przez bolszewików w Labinska, a syn jego, Paweł Gorgułow, padł w r. 1918 podczas powstania w miejscowości Kogłuskaja. Zwłoki jego świadka rozpoznał wówczas o sobiście po bitwie wieczorem, przy pomocy latarki elektrycznej.

Skonfrontowany z mordercą prezydenta zeznał: „Ten, który stoi przedemną nazywa się Aleksy Zolotarjew. Urodził się w r. 1892 w Sieremenskaja. Znam go bardzo dobrze. Ja urodziłem się w Woznieskaja. Dwie te wsie położone są obok siebie. Chodziliśmy razem do szkoły. Rodzice nasi mieszkali w odległości 150 klm. Jako dzieci obaj byliśmy ranni w ramie, nosząc wspólnie sztabę żelazną”. Oskarżony Gorgułow zaprotestował, mówiąc, że nie ma żadnej bliźniacza ramieniu. Sędzia śledczy polecił lekarzowi dokonanie oględzin lekarskich. Lekarz nie znalazł żadnej bliźni.

Poza tem świadek Astakow oznajmił, że spoiłak tego, którego uważa za Zolotarjewa przed 6 laty w Vichy, dodając przytem: „Jestem zupełnie pewny, widząc go tu przed sobą, że jest to Zolotarjew”.

Gorgułow ponownie zaprotestował oświadczając, że w tym czasie odbywał studia w Pradze, co może stwierdzić jego indeks akademicki. „Człowiek ten — powiada morderca prezydenta — jest naprawdę prowokatorem, albo chorym u mysłowo, o ile nie jest pijany”, dodał ze złością.

Następnie przesłuchano drugiego świadka, Frenkla, anfykwartjusza, zamieszkałego w Paryżu. Świadek widział 6 b.m. na krótko przed zamachem, Gorgułowa, który stał przed jego sklepem w towarzystwie mężczyzny i kobiety. Gorgułow miał na oczach czarne okulary, tak, iż czynił wrażenie niewidomego. Mężczyzna i kobieta po pewnym czasie odeszli w stronę jednej z pobliskich ulic. W kilka minut potem Gorgułow udał się za nimi. W przyprowadzonym Gorgułowie, Frenkeli rozpoznał nieznanego, o którym mówił, lecz Gorgułow zaprzeczył energicznie, zaznaczając, iż 6 maja nie był wcale przy ulicy, gdzie znajduje się sklep Frenkla.

Sędzia śledczy przystąpił zkolei do odpiedzczowania dokumentów, nadesłanych z Monaco, m. in. pamiętnika mordercy, z którego wynika, że nosił się on w swoim czasie z zamiarem zamordowania prezydenta Doumiera. Przesłuchiwany co do tego pamiętnika — Gorgułow zeznał, że było to tylko fantazja. Pisał go w nocy z 5 na 6 maja, pragnąc aże by skazano go na śmierć.

W pisanym własnoręcznie przez Gorgułowa testamentie, oskarżony czyni spadkobierczynią „w razie jakiegos nie-szczęścia” swoją żonę. Testament spórzadzony został 3 maja r. b. t. j. w przeddzień jego wyjazdu do Paryża. Na tem przesłuchiwanie zakończono.

Oskarżony będzie zeznał we wtorek.

Opuszczając gabinet sędziego śledczego pułkownik Elizarow, b. dowódca pułku kawalerji, w którym służył Gorgułow, oświadczył dziennikarzom, iż Gorgułow na pytania, dotyczące jego sędziów, słu-

zby wojskowej i znajomości słosunków wojskowych dał mu zupełnie zadowolniające wyjaśnienia, których nie mógłby wymyślić. Na początku wojny był on na froncie galicyjskim. Podczas wojny domowej należał do oddziałów Denikina i był pod komendą generała Łachowa. Zadałem mu szereg pytań co do oficerów jakich znał w swoim czasie, odpowiedział mi również bez błędu. Dodam jeszcze jedno, aczkolwiek fakt ten nie

zmniejsza w moich oczach winy Gorgułowa, mianowicie Gorgułow oświadczył mi: idea wyzwolenia Rosji od bolszewików za pomocą aktu, któryby wywołał wojnę prześladowała mnie od dłuższego czasu. Upijałem się, aby tę myśl odęgnąć, zanim udałem się na miejsce zamachu wypilem również kilka kieliszków wódki, nie wiem potem co się stało, zdaje sobie jednak sprawę, że skazany będę na śmierć.

Zamach na premiera japońskiego, Zamachu dokonali oficerowie marynarki wojennej. Premjer Inukai zmarł

TOKJO 15.5. (Pat.) Onegdaj w godzinach wieczorowych grupa młodych ludzi, ubranych w mundury marynarki wojskowej wtargnęła do rezydencji premiera, gdzie dwoma strzałami z rewolweru, ciężko zranila go w głowę. Prawie jednocześnie w mieście rzucano sześć bomb na różne gmachy m. in. na bank japoński, urząd policji i dom kanclerza Makina. 8 siedem osób jest ciężko rannych, między niemi 5 policjantów. Po zamachu na ulicach rozdawano ulotki, podpisane przez „Związek młodych oficerów marynarki wojennej”, krytykujące ostro władze marynarki wojskowej, stanowisko dyplomacji kraju i sprawę gospodarczą.

TOKJO. 15.5. (Tel.) Prem-

jer Japoński Inukai, na którego dokonano zamachu rewolwerowego z rąk powodu odniesionych ran.

TOKJO. 15.5. (Tel.) Wczoraj przed północą 18 osób, które dokonały zamachu na premiera Inukai, i wśród których jest 5 podporuczników marynarki oraz 13 uczniów szkoły wojskowej, stawiły się u władz do ich dyspozycji w charakterze więźniów.

Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom cała rezerwa policyjna została zmobilizowana.

Minister Finansów, Takahashi, będzie pełnił zastępczo funkcje premiera wobec śmierci premiera Inukai.

Walki między Hindusami a Arabami w Bombaju Liczba zabitych i rannych sięga 400 osób

BOMBAY 16.5. (Pat.) Wczoraj doszło do ponownych walk między Hindusami a Arabami. Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Dokonano szeregu złośliwych podpalen, w dzielnicach, które były terenem starć. Angielskie władze wojskowe posłały oddziały na pomoc policji, które nie były w stanie uśmierzyć zamieszek. Całe miasto obsadzone jest patrolami wojska i policji.

Liczba zabitych i rannych z obu stron dochodzi do 400 osób.

Wszelkie usiłowania wywołania pono-

nych starć są tłumione przez cywilne i wojskowe władze z całą bezwzględnością.

LONDYN, 16.5. (Pat.) Według doniesień z Bombaju w ciągu wczoraj nadeszły zawezwane posiłki wojskowe. W sześciu dzielnicach — miasta policja zmuszona była do użycia broni ciężkiej rozproszenia tłumy. Liczba ofiar wynosi w dniu dzisiejszym 19 zabitych i 232 rannych — tej liczbie około 50 ciężko. Od wczoraj było 24 zabitych i około 400 rannych.

Krwawe zajście pod Krosnem

Zwolennicy Stronnictwa Ludowego gminy Luba (powiat Krosno) urządzili w ub. niedzielę w południe dwukrotnie demonstracyjną pochód bez zezwolenia władz. Na wezwanie policji do rozjęcia się, tłum odpowiedział obelżywymi okrzykami i obrzucił ją kamieniami oraz piaskiem w oczy. Równocześnie padł strzał rewolwerowy ze strony tłumy. Jeden posterunkowy został zraniony ostrym narzędziem w nogę. Posterunkowi napierani

przez tłum dali salwę w powietrze. Tłum rozproszył się i porządek przywrócono. Oprócz ranionego posterunkowego, ranni są jeszcze trzej funkcjonariusze policji od uderzeń kamieniami i cegiel. Z ludności cywilnej ranni jest ośmiem narzędziem w prawy bok i prawą rękę Franciszek Czarnicki z Lubli.

Na miejsce zajścia wyjechali: zastępca starosty i zastępca powiatowego komendanta policji państwowej.

Co mówi prasa europejska o dymisji Groenera

PARYŻ, 14.5. Pat. Prasa komentuje z pewnem zniepokojeniem sytuację, jaka wytworzyła się w Niemczech w związku z dymisją gen. Groenera oraz wzrastającym wpływem hitlerowców. „Le Matin” sądzi, iż nieuniknioną kon-

sekwencją dymisji będzie dalszy postęp hitlerowców, który jawi się niebawem. „Echo de Paris” uważa, iż Hitler jest jedynie narzędziem w ręku Reichsweltry, która dąży do odbudowy dawnej monarchji.

JAN FILIPOWICZ

Fierwark. Oddział Biurokacji Poczt i Telegrafów w Lublinie, Kawaler Orderu „Brodzicza Polski”

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S. S. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 15 maja 1932 r., przeżywszy lat 51.

Ekspozycja zwłok z domu żłobcy przy ul. Natulowicza, № 71 do kościoła po-Bernardynskiego, odbędzie się dnia 17-go b. m., t. j. we wtorek o godz. 6.30 popoł. Nabożeństwo za łobne odprawione zostanie w tymże kościele dnia 18-go b. m., t. j. w środę o godz. 10-ej rano. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia o g. 5-ej pp. O lych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrzebni w nieutulonym żalu

Żona, córki, syn, siostra i rodziina.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z Berlina piszą, że zbyt węgla w Zagłębiu Ruhry w kwietniu r. b. uległ dalszej zniżce wynosząc 139.000 ton wobec 152.000 ton w marcu r. b. Zwłau węgla wzrosły z 8,77 milj. ton w marcu na 9,09 milj. w końcu kwietnia br.

W ciągu maja otwarte zostanie bezpośrednie połączenie radiotelegraficzne między Szwajcarią a Nowym Yorkiem, niezależnie od stacji Ligi Narodów. Połączenie obsługiwane będzie przez transformator Marconi'ego, zainstalowany w Münchenbuchsee.

— W Bernie obraduje Międzynarodowa Komisja Karno i Penitencyjarna, pod przewodnictwem dr. Erwina Bumke'go, prezesa sądu najwyższego Rzeszy i zastępcy jego lorda Polwartha. Ze strony Polski uczestniczyć będą w obradach komisji pp.: prof. E. Stan. Rappaport i docent uniwersytetu w Genewie M. Potulicki.

— Najważniejszy węgierski miesięcznik literacki „Nyugat” zamieszcza w numerze majowym z okazji Międzynarodowego Kongresu PENClubów szereg utworów wybitnych literatów europejskich, członków PENClubów, m. innemi wiersz Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Protezy”.

— W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Bydgoszczy. W zjeździe regionalnym wzięli udział delegaci okręgu gdańskiego, poznańskiego i bydgoskiego, oraz goście przybyli z wszystkich środowisk związku.

Hitleryzm w Norwegii

OSLO, 14.5. (Pat.) W związku z powstaniem norweskiej partji norolawo socjalistycznej zaczęto tu wychodzić pismo p. t. Hakekorset (Hakenkreuz). Przywódca hitlerowski jest Carl Lie, dawnorektor Ekstrabladet, oraz pani Marta Stemsvik.

Katastrofa morska

Transportowiec niemiecki „Gaus” rozbił się o skały. Uważany jest za stracony. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu bursy. Brak jest 10 ludzi z załogi, szdano uratować dwa pasażerów i czterech marynarzy. Kapitan i 3 ludzi załogi odmawiają opuszczenia pokładu.

POBORY URZĘDNICZE

Przeszło rok minął od czasu, gdy obniżono pobory pracowników państwowych. Zarządzenie to, godzące dotkliwie w interesy szerokiej mas pracowniczych zostało podjęte jako krok niezbędny, podyktowany koniecznością utrzymania równowagi budżetowej; wydalo też ono oczekiwany rezultat. Nieważny deficyt w ub. roku budżetowym został pokryty z rezerw kasowych, pozostałych po poprzednich budżetach.

Obecnie na skutek pogłębiania się kryzysu gospodarczego sytuacja przypomina znów żywo sytuację finansową państwa z przed roku. Przed rządem wyłania się zadanie uchwylenia równowagi budżetowej. Wprawdzie skarb Państwa posiada jeszcze rezerwy dosyć wysokie; są one jednak częściowo „zamrożone”, a więc minister skarbu nie może nimi na wycisnąć dysponować w całej rozciągłości.

Sklania to rząd do szukania nowych dróg wyjścia z sytuacji. Ostatnio odbyło się u premiera Prystora zebranie dyskusyjne z udziałem przedstawicieli rządu, izb parlamentarnych, oraz organizacji społecznych, w tem również zawodowych organizacji świata pracy. Na zebraniu tem p. Starzyński przedstawił konieczność dalszych kompresji wydatkowych na ogólną sumę 200 milionów złotych.

W związku z tą sytuacją krąży pogłoski o zamierzonej obniżce poborów urzędniczych o 5 do 10 proc. Ani sama obniżka, ani jej wysokość nie została jeszcze zdecydowana; będzie jednak przedmiotem decyzji rady ministrów już w najbliższym czasie.

Wyrazamy przekonanie, że rada ministrów, podejmując decyzję, rozważy wszelkie względy społeczne, związane z tem zagadnieniem. Względnie niejednokrotnie, były w ostatnim czasie podnoszone zwłaszcza przez zawodowe organizacje pracowników państwowych. Przemawiają one wyraźnie przeciwko dalszym obniżkom płac pracowniczych, a zwłaszcza przeciwko przerezuaniu cięża-

row kryzysu wyłącznie na doświadczone już nader ciężko siły pracownicze.

Przytaczaliśmy niedawno uchwały zjazdów urzędniczych. Uchwały te podnosiły, że rzesza pracowników państwowych została doprowadzona „do stanu wielkiego wyczerpania... wręcz do wzięcia jakiegokolwiek równowagi najskrajniejszych nawet budżetów rodzinnych”. Nałożone na rzeszę pracowników państwowych ciężary nie odpowiadają rzeczywistym siłom i możliwościom finansowym rzeszy pracowniczych. „Wysilki Rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetu... ze względu na dobro Państwa nie powinny dotyczyć jednej tylko warstwy społecznej”.

Głosem te dyktowane są ponad wszelką wątpliwość zarówno szczerą troską społeczną, jak i względem na dobro

Państwa, które wymaga sprawnego aparatu wykonawczego, a ten aparat coraz mniej sprawnie będzie funkcjonować, w miarę jak wzrastać będzie rozgorczenie w masie ludzkiej, która stanowi zespół jego wykonawców. Poza tem kurczenie poborów szerokiej rzeszy pracowniczych wywołuje duże objętości natury ściśle — gospodarczej; nie ulega bowiem wątpliwości, że następstwem jego jest w najszerszym zakresie spadek wewnętrznej konsumpcji, a tem samem dalsze pogłębianie się kryzysu. Wytwarza się w ten sposób węzeł gordyjski, który trzeba przeciąć silnym, stanowczym, a chętnie ryzykownym uderzeniem miecza państwowego w rozpadający się ustroj gospodarczy. Inaczej bowiem poważne komplikacje sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa będą wręcz nieuniknione.

Skazanie 3 szpiegów przez sąd doraźny

Dnia 30 kwietnia r. b. zostali aresztowani pod zarzutem usiłowania szpiegowstwa na rzecz jednego z państw „ościennych”:

- 1) Bąkowski Jan, technik budowlany.
- 2) Borakowski Władysław, urzędnik kontraktowy sztabu głównego.
- 3) Majewska Teodozja, tancerka, wżyscy z Warszawy.

Sprawa została przekazana warszawskiemu sądowi okręgowemu, który w postępowaniu doraźnym dnia 13 i 14 b. m. w składzie: przewodniczący, wiceprezes sądu okręgowego Duda, sędziowie Kramer i Posemkiewicz, przy udziale oskarżyciela prok. Rążego, skazał

Bąkowskiego i Borakowskiego na karę śmierci,

Majewską na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Obrońcy oskarżonych z urzędu: Bąkowski — adw. Koziołkiewicz, Borakowski — adw. Głowczewski, Majewskiej —

adw. Tyrchowski, wnieśli prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

WYKONANIE WYROKU

P. Prezydent zatwierdził wyrok sądu doraźnego z tą tylko zmianą, że Borakowskiemu — zamiast karę śmierci — na szubienicy na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano na Borakowskim o godz. 23.30, na Bąkowskim o godz. 2:ej w nocy.

Sieć komitetów rolnych pokryje całą Polskę

Sprawa rozszerzenia sieci komitetów rolnych ma być rozstrzygnięta w taki sposób, że na terenie wszystkich powiatów mają powstać delegatury powiatowe biur wojewódzkich komitetów finansowo rolnych. Delegatury te będą pracowały pod przewodnictwem starostów i będą mogły zlecać prace wchodzące w zakres swej działalności organizacjom rolniczym, zrzeszeniom, związkom lub okręgowym towarzystwom rolniczym w tych powiatach, gdzie zrzeszenia rolnicze są zorganizowane słabo.

Delegatury mogą zakładać własne biura, zalażając niektóre sprawy we własnym zakresie. Inne zaś, więcej skomplikowane przekazują do załatwienia komitetom wojewódzkim.

Ostatecznych postanowień w tej sprawie i zatwierdzenia ich przez czynniki miarodajne należy się spodziewać w dniach najbliższych.

O tani kredyt dla budownictwa mieszkaniowego

Dnia 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, A. Prystora, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywane były sprawy bieżące.

M. in. w związku z bardzo wydatnym obniżeniem się kosztów materiałów budowlanych, w szczególności zaś kosztów surowca drzewnego, komitet ekonomiczny ministrów rozpatrywał dalsze możliwości poparcia drobnego taniego budownictwa mieszkaniowego.

Powzięta w tej sprawie uchwała mierza do ułatwienia szerokim kołom ludności na dogłębnych warunkach nabycia terenów państwowych w okolicach większych ośrodków miejskich oraz do zastosowania szeregów ulg i ułatwień w zainwestowaniu formalności związanych z drobnym budownictwem tanich mieszkań, jak również uruchomienia na ten cel kredytów pieniężnych i kredytów w surowcu drzewnym.

Wyniki konferencji Malej Ententy

Ministrowie spraw zagr. państw Malej Ententy zebrani pod przewodnictwem ministra Marinkovicia, w Białogrodzie, przystąpili do wymiany informacji i wrażeń o ogólnej sytuacji politycznej, jak również o poważnych trudnościach, które sytuacja ta pociąga za sobą. Następnie rozpoczęli badanie zagadnień wysuniętych na konferencji rozbrojeniowej. Zbadali, że sprawę procedury i metod pracy oraz samą istotę zagadnień, które należą do rozstrzygnięcia.

Dalej potwierdzili wspólną linię postępowania, przyjętą już dawniej i ustalili procedurę, którą mają się kierować w przyszłości w zależności od rozwoju zagadnień, jakie staną przed konferencją geneńską od ostatniego zebrania ministrów państw Malej Ententy. Dzień sobotni będzie poświęcony balaniu spraw, ktorými ma się zajmować konferencja lozańska.

„Bata” zredukował 3000 robotników

Pisma czeskie donoszą, że firma Bata w Zlinie wymówiła pracę 3000 robotnikom i w tych dniach zamierza uruchomić dwie fabryki w Zlinie i jedną za granicą. Obecnie firma posiada na składach 20—25 milionów par obuwia przedstawiającego wartość 1 miljarda koron, którego ze względu na zakazy przywozu w szeregu państw — nie może natrzeć sprzedać. Zaznaczyć należy, że robotnicy Baty nie są zorganizowani i nie otrzymują wobec tego normalnych zasiłków dla bezrobotnych.

Memorjał ziemian przeciw akcji jezuitkiej na Kresach

W ubiegłym tygodniu 47 ziemian powiatu słonimskiego przedłożyło arcybiskupowi wileńskiemu, Jalbrykowskemu ostry memorjał, skierowany przeciwko działalności jezuitów. Zdaniem ziemian, akcja prowadzona przez nich celem nawracania Białorusinów na obrządek wschodni, jest akcją ryśyfikacyjną i stanowi dalszy ciąg roboty Wieszciała Murawiewa, przynoszącą wątpliwą korzyść kościołowi i wyrządzającą wielkie szkody państwu. Propaganda

Jezuitów — wpiszą ziemianie — jest szkodliwa dla państwa i kościoła dlatego, iż budzi wśród prawosławnych fanatyzm, zwiększający ich odporność i przez stosowanie nie zawsze właściwych metod, powoduje konflikty między prawosławnymi, ale i z wiernymi obrządku łacińskiego. Ziemianie domagają się, aby arcybiskup wydał polecenie ojcom jezuitom zaprzestania propagandy obrządku wschodniego na naszych Kresach.

„Kulturkampf na terenie korytarza“

Nad czem obraduje zjazd Niemców z zagranicy

W Eblągu rozpoczął się onegdaj doroczny zjazd związku Niemców zagranicznych pod przewodnictwem prezesa b. ministra Reichswehry, generała Gesslera. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz niemieckich a między innymi również i ministerstwo Reichswehry.

Zjazd wystąpił depesze holdownicze do prezydenta Hindenburga, na którą nadeszła odpowiedź. Życzenia zjazdowi przesłał również kanclerz Brüning.

Równocześnie odbywa się konferencja delegacji kobiecych, wśród których znajduje się delegacja z Polski i Gdańska. Posłanka do sejmiku p. Spohr wygłosiła referat na temat „Wschód niemiecki, przeznaczenie Niemiec”.

W drugim dniu obrad odbył się szereg manifestacji wschodnio-pruskich związków szkolnych, niemieckich organizacji sportowych i t. d.

Na walnym zgromadzeniu zjazdu przewodniczący Gessler wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że dobrze się stało, iż zebranie zwołane zostało na

wschodnich obszarach Rzeszy celem zamianifestowania, że Rzesza nie wyzrenkuje się nigdy swych pretensyj do ziem zamieszkałych przez ludność niemiecką. Żołeki zabierali głos przedstawiciele Rzeszy i rządu pruskiego oraz kościoła ewangelickiego.

Z okazji połączenia się związku popierania niemieczyzny z granicami Rzeszy, Na zebraniu tem powzięto rezolucję stwierdzającą pogorszenie się warunków rozwoju niemieczyzny za granicami Rzeszy.

Następnie odbyła się akademija z udziałem młodzieży, na której założyciel niemieckiego związku szkolnego w Polsce Treut mowil o „okresie pionierskim niemieckiego Kulturkampfu na terenie korytarza”. Wreszcie na innym zgromadzeniu dr. Fechter oświadczył, że wschód niemiecki domaga się przyłączenia do Rzeszy.

Pościg 20 okrętów zbrojonych

za mordercami dziecka Lindberghów

20 okrętów amerykańskich, w tej liczbie 4 policyjne i 16 prywatnych, rozpoczęło pościg za szkunerem motorowym „Gloucester”, na którym mają się znajdować sprawcy porwania dziecka państwa Lindberghów.

Pościg ten wszczęto po zeznaniach przemysłowca Curtisa z Norfolku, który opowiedział policji, że bandyci pertraktowali z nim na pokładzie „Gloucestera” o wydanie dziecka. W przeddzień znalezienia zwłok dziecka w lesie pod Hoppeville Curtis znajdował się na pokładzie „Gloucester”. Bandyci zachowywali się w ten sposób, jakby nie nie wiedzieli o śmierci małego Lindbergha. Żądania ich wzrastały z dnia na dzień. Ostatnio żądali za wydanie małego Lindbergha 200 tysięcy dolarów.

Częste wyjazdy Lindbergha na jachtie flotacjami są również chęcią nawiązania bezpośredniego kontaktu z bandytami.

Scigające parowce, zaopatrzone w karabiny maszynowe i oraz szybkostrzelne armatki, przetrzysują obecnie wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych i Kan-

dy. Jednocześnie dano znać do wszystkich portów, by w razie pojawienia się szkunera „Gloucester”, bandytów schwytano.

Szkuner „Gloucester” jest niewielkim statkiem motorowym, posiadającym silniki Diesla o 275 koniach parowych. Zapas paliwa może mu stać jedynie na krążenie pomiędzy portami amerykańskimi, to też nie może zdecydować się na ucieczkę na pełne morze. Do tej pory „Gloucester” w czasie pertraktacji o wydanie dziecka krążył na wysokości Cap May.

Okazuje się, że szkuner „Gloucester” był opanowany w pierwszych dniach marca przez bandytów. Kapitan tego statku znajduje się w niewoli u bandytów i pod ich terorem kieruje statkiem.

Pościg 20 okrętów za mordercami dziecka Lindbergha śledzi z niesłychanym napięciem cała Ameryka. Przed redakcjami dzienników w Nowym Jorku i innych miastach amerykańskich wychyłały tłumy. Lada chwila spodziewane jest schwytanie bandytów.

Najszcześniejsze losy sprzedaje tylko Dom Bankowy M. Morajne --- Kapucyńska 3.

POJUTRZE

rozpoczyna się pierwsze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej. Królowa Fortuna rozpocznie podział skarbów pomiędzy uczestnikami gry na Loterię Państwową urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony złotych. Zawita szczęście do tych, którzy po nie sięgnęli. Powstaną rzesze nowych bogaczy, którzy przekonają niechętnych, iż jedyną niezawodną drogą do bogactwa i dobrobytu jest Polska Loteria Państwowa.

POJUTRZE t. j. w czwartek dnia 19 maja r. b. rozpoczyna się pierwsze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej w której ogólna suma wygranych wynosi 24.000.000 złotych z główną wygraną

1.000.000 złotych

Poza wielkimi wygranymi jak: 300.000 zł., 200.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł., 75.000 zł., 2 razy po 50.000 i t. d. plan przewiduje dodatkowo

211 premii na sumę 860.000 złotych.

Wygrać jest bardzo łatwo bowiem co drugi numer wygrywa i w dodatku znaczne powiększenie średnich wygranych podniosło szanse łatwego osiągnięcia pokaźnej wygranej.

Cena losów: **Cały los 40 zł.**

połówka 20 zł.

ćwiartka 10 zł.

Kwota zł. 10 jest dość przystępna i umożliwia nawet najbiedniejszemu branie udziału w tej korzystnej grze.

Zatem pojutrze w każdym domu, w każdym mieszkaniu i u każdego kto dba o dobro swoje i swoich najbliższych znajdzie się los loteryjny, zakupiony w tutejszej najszcześniejszej kolekturze

Domu Bankowego M. MORAJNE, Kapucyńska 3

--- bowiem los kolektury Morajnego wnosi szczęście,
los kolektury Morajnego jest nadzieją lepszego i jaśniejszego jutra,
los kolektury Morajnego jest dziś jedyną skuteczną bronią w walce z niedostatkiem.

839

Szanse wygrania kolosalne, a cena losu niska!

Pojutrze rozpoczyna się karnawał milionów!

Główna wygrana 1.000.000 złotych!

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie pełnego Zarządu Zrzeszenia Wójcowski. Z.P.O.K. w Lublinie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i przemówienie pani J. Komornickiej. 2) Sprawozdanie ogólne sekretarki p. Strawińskiej. 3) Sprawozdania poszczególnych referatów: a) wychowania obywatelskiego, b) spraw kobiecych, c) kultury i piękna, d) opieki nad matką i dzieckiem, e) prasowego, f) wytwórczości gospodarczej, g) finansowego oraz komisji rewizyjnej. Sprawozdania wykazały rozwój i żywe tętno rozszerzającej się organizacji, co również ujawniło się w interesującej dyskusji, w

której toki powzięto kilka ważnych uchwał. Postanowiono dążyć do zorganizowania kursu rachunkowości dla referentek finansowych, oraz zwrócić się do zarządu głównego z prośbą, by pismo związkowe „Praca Obywatelska” zostało przekształcone w ten sposób, aby zaspakajając mogło wzbudzić zainteresowania członkiń.

Dwa ciekawe referaty: „Położenie polityczne i gospodarcze Polski” — wygłoszony przez p. Jarosiewiczową, oraz „Projekt nowej ustawy małżeńskiej” przez p. mec. Strawińskiego, zakończyły obfity program zjazdu, który przeciągnął się do 7-ej wieczorem. W. P.

Miłość bez wzajemności przyczyną samobójstwa

Józefa Gradek miłą zaledwie 19 lat. Wśród całodziennej pracy znalazła tyle jeszcze wolnego czasu, by się zakochać.

Ukochany pracował w tej samej, co i ona restauracji i nazywał się pięknie: — Stefan Król.

Królowi, jak królowi, najwyklesza w świecie praczka nie przypadła do gustu. Nie pomogły wzdychania miłosne i tajemnicze zaklęcia. Na nic się nie zdały cznrodziejskie zioła, kupione za ostatnie grosze u wóźki z ulicy Młyńskiej. Król ani słyszeć o niej nie chciał. Różnie to bywa.

Graskówna przeboleć tego nie mogła, ale wlaź się ludziła, że może się odmieni.

Aż wczoraj rano, gdy Król kategorycznie odmówił, postanowiła prościej rozwiązać ciężki problem życia. Pół litra esencji octowej zrobiły swoje. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala, gdzie dogorywa. b

Polska zwyciężyła Holandję w walce o puchar Davisa

W niedzielę zakończyło się spotkanie reprezentacji Polski Holandji o puchar Davisa. Polska zwyciężyła wysoko, w stosunku 4:1 przy czym jedyny punkt udało się Holandji zdobyć w grze podwójnej dzięki wyjątkowo słabej grze Jerzego Stolarowa.

Po zwycięstwie odniesionym nad Holandją, Polska przechodzi do trzeciej rundy walk o puchar Davisa. W rundzie tej walczyć będzie z przeciwnikiem nadzwyczaj groźnym — Anglią, która w tym roku pretenduje do zdobycia pucharu.

O zwycięstwie z Anglikami trudno marzyć, niemniej reprezentacja nasza dołożyć winna wszelkich sił, by uzyskać przynajmniej wynik honorowy.

Z SALI SĄDOWEJ

Zamiast pieniędzy na wódkę 6 lat c. więzienia

Bezlitosny kryzys zrobił swoje. Od miesiąca kropił wódki w gardle nie mieli. Świat dziwnie zszarzał i zbrzydł.

Aż dowiedzieli się o rzeczy bardzo zaiste pikantnej. Oto w rodzinnej ich wiosce Równu (pow. lubomelski) mieszka sobie człowiek z nazwiska Leon Moszyński, który ukrył w sieniaku 100 złocisków w gotówce.

Wzięli sobie do serca to niecne marnotrawstwo. Więc jakto? Oni usychają z pragnienia, a ich najbliższy sąsiad? dusi grosze. Załadowali do kleszeni rewolwer, ręce uzhroili żelaznym drążkiem i nożycami ogrodniczymi, weszli cichaczem do sąsiada i potulnie poprosili: — dawaj sąsiad stówkę, bo zabijemy jak psa. — Moszyński w lament.

Nie pomogły jednak zaklęcia, że nie ma ani grosza. Wykiwać się nie dali. Poszperali, poszukali, znaleźli. Złóć ich załóż! „Toś ty taki? Jak nie zaczyna bieda kłaść nożycami i drążkiem naprzemian, aż Moszyński zwalił się z nóg.

Po kilku dniach nieszczęsny wyzionął ducha. Zaczni kompanowie, wabiący się Henryk Filipowicz i Feliks Niściorek stanęli

przed sądem, który ich skazał po 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. (b)

Czerwony kur w zabudowaniach maj. Kajetanówka

Harczerze ugasił pożar

W niedzielę, w godzinach popołudniowych w zabudowaniach p. Steckiego, właściciela majątku Kajetanówka, obok Milejowa wybuchł groźny pożar.

Płomienie wybuchły w stajni i momentalnie objęły cały budynek, przeznaczone na przyległe do stajni chlewy. Ogień, podsycony wiatrem, poważnie zagrażał pozostałym zabudowaniom. Zaalarmowane ogniem okoliczne strażnice pożarne przybyły na miejsce wypadku, jednakże tak nieudolnie zabrały się do akcji ratunkowej, że wątpliwym wydawało się, czy ich akcja ratunkowa byłaby skuteczna. Na szczęście na miejsce przybyli uc

czestnicy kursu harcerek, odbywającego się w Milejowie i dzięki ich odwadze i ogromnemu poświęceniu, udało się zlokalizować groźny ogień.

Harczerze po przybyciu na miejsce pożaru przejęli sikawki i wszystkie narzędzia ratownicze od strażaków i z taką energią i znajomością rzeczy pokierowali akcją ratunkową, że wkrótce udało im się pożar ugasić.

Musimy zaznaczyć, że harczerze już drugi raz ratują zabudowania p. Steckiego od groźnego pożaru.

Pan Stecki winien dużo wdzięczności harczerkom. Przyczyną pożaru nieustalono.

REPERTORIUM WIDOWISKOWE

TEATR MIEJSKI: „Żywy posąg”.
KINO „CORSO”: „Liljanka chce się rozryść”.
KINO „PALACE”: „Serce na ulicy”.
KINO „ADRJA”: „Grzesznica bez grzechu”.
KINO „ITALIA”: „Taniec wśród sere” i „Osuwa w niewoli”.
KINO „VENUS”: „Dzwoncziko z prateru”.

Wielkie idee i wielkie nozacia są świętem, a życie codzienne, życie każdej chwili wymaga innych czynników, jeżeli ma ono utrzymać się na pewnym stopniu. Realizacji tego powiedzenia szuka na Wystawie Szkolnictwa Zawodowego.

PROGRAM KINOWY WARSZAWY

WTOREK 17 V
12.10 ptyty. 12.35 ptyty 14.45 ptyty
18.20 kobieta samotna. 18.45 3 minuty
cbn. 18.50 ptyty. 17.10 odzysk. 17.35 kuzyn
19.15 wiadomości rolnicze. 19.30 ptyty. 19.45
czn. 21.35 strasznik potężny. 22.10 ptyty
fort. 22.50 muzyka taneczna.

